



Nazaretanki są jedną z największych kobiecych zgromadzeń na Białorusi. Siostry przeważnie pracują w większych parafiach na Grodzieńszczyźnie i prowadzą katechezę dla dzieci i młodzieży. Z siostrą odpowiedzialną za pracę z dziewczynami rozmawiamy o współczesnych wyzwaniach i sukcesach chrześcijańskich formatorów. Również o tym, dlaczego spadek liczby powołań nie jest powodem do smutku. – ***Siostry Nazario, od kilku lat zajmuje się Siostra rekolekcjami dla dziewczyn. Z czym wiąże się taki podział?***

– W naszej wspólnotie są siostry, które wykonują różne posługi oprócz parafialnych. Jedna jest przełożoną, druga pracuje z rodzinami, trzecia zbiera historię Zgromadzenia. A ja pracuję z dziewczynami. †

– ***Czy jest to tak zwana praca nad nowymi powołaniami?***

– Tak. Taki pomysł mojej posługi był na początku. Często młoda dziewczyna chce zobaczyć, jak mieszkają siostry, ale robiąc to w pojedynkę może to być krępujące. Dlatego są takie spotkania, na których można po prostu się zapoznać, dowiedzieć się o klasztorze, o siostrach. Później dziewczyny już proszą o osobne spotkania lub o zamieszkanie w klasztorze, by zobaczyć, jak to wszystko wygląda.

Taki pomysł był i częściowo taki pozostaje. Kwestia powołania zostaje, jednak wszystko opiera się na pogłębieniu relacji z Bogiem.

To jest główny cel. Podczas rekolekcji odbywają się konferencje, rozważania, warsztaty, zabawy, filmy. Zaczęliśmy praktykować nocne adoracje i interesujące jest to, że to one są

najczęściej najsilniejszym wspomnieniem rekolekcji u uczestniczek.



– A jakie widzi Siostra ujemne strony rekolekcji wyłącznie la dziewczyn, bez chłopaków?

– Może, gdyby byli chłopacy, dziewczyny bardziej by się starały (śmieje się – uw. autora). W tej chwili zajmuję się uczennicami klas 8-11, więc spotkania są bardzo radosne. A z chłopakami mogłoby być jeszcze bardziej radośnie.

Ogólnie rzecz biorąc, jest pomysł, by zorganizować spotkanie razem z chłopakami, ale w najbliższym czasie nie zostanie on zrealizowany. Trzeba będzie całkowicie zmienić program. W tej chwili mamy 40 dziewczyn, jeśli dodamy do tego chłopaków... Tu trzeba będzie pomyśleć o ustanowieniu dyscypliny.

– A dziewczyny pytają o udział chłopaków w rekolekcjach?

– Tak, pytają. Powiem nawet, że są chłopacy, którzy pytają: „A dlaczego nie jeździmy razem z dziewczynami na rekolekcje?” (śmieje się – uw. autora). W obecności chłopaków dziewczyny zachowują się inaczej, istnieje naturalna chęć obcowania z przeciwną płcią dla ich wieku. U nastolatków komunikacja opiera się na relacjach między sobą, istnieje bardzo silne naturalne zamięświolenie, są to normalne rzeczy. Nie mamy chłopaków, więc ten moment jest nieobecny i pomaga skupić się na tym, co najważniejsze. Dziewczyny często widują się z chłopakami: relacje w szkole, na zajęciach pozalekcyjnych. A my mamy klub dla dziewczyn. Niektóre tematy

są łatwiejsze do przedstawienia w wąskim kręgu. Jestem za tym, aby dziewczyny i chłopcy komunikowali się, jednak nasze rekolekcje koncentrują się na komunikowaniu się z Bogiem. Dlatego żony mogą szukać w parafiach, a rekolekcje trwają tylko 3-4 dni.

– Na jakie tematy dzisiaj kładzie Siostra nacisk podczas spotkań?

– Pierwsze i centralne miejsce zajmuje relacja z Bogiem. To jest epicentrum i podstawa. Również dużo pracujemy nad wydobyciem swojej kobiecości. Na przykład pytania „Czy jestem piękna?“, „Jak bardzo jestem cenna?“ dla dziewczyn w tym wieku są bardzo istotne. Istnieje wiele porań rodzinnych, sytuacji niezaakceptowania siebie. Dlatego temat, że tylko Bóg może nasycić głód ich serc, również jest bardzo istotny.

– Czy to jest zbieżne z oczekiwaniami dziewczyn? Z jakimi pytaniami przyjeżdżają na rekolekcje?

– Na rekolekcjach podczas zapoznania się dziewczyny wyrażają swoje oczekiwania. Przeważają dwa – pogłębienie relacji z Bogiem i nowe znajomości. Dlatego w zasadzie zawsze są zadowolone z naszych tematów. Szukamy ich na modlitwie, konsultujemy się również z naszymi siostrami pracującymi w różnych parafiach: co jest dziś aktualne, co widzą u dziewcząt. W poszukiwaniu tematów wychodzimy od tego. Ogólnie rzecz biorąc, nie ma idealnych rodzin, a każda z naszych uczestniczek przyjeżdża ze swoimi traumami. W klasach 10-11 większość dba o pytanie „Jaka jest moja droga, co dalej mam robić w życiu?“. Jest to zarówno wybór, gdzie się wybrać na studia, i dylemat, co się stanie, jeśli się nie uda. Często powoduje zamieszanie i strach, który zabiera pokój serca. Klasy 8-9 to bardziej akceptacja siebie, piękno, z którym Bóg mnie stworzył. Należy omówić wiele rzeczy, w różnych momentach dziewczynom występują lzy na oczach. Oczywiście wiele nie mogą powiedzieć publicznie, więc takie omawianie jest bardzo skuteczne. Wiele dziewczyn zostało wychowanych na naszych spotkaniach. Widzę, że istnieje potrzeba zorganizowania oddzielnych rekolekcji dla starszych dziewcząt, ponieważ nie jest już im ciekawie z młodszymi.

– Czy i

stnieje poczucie, że po rekolekcjach nazaretanki stają się przyjaciółkami dla tych dziewczyn, starszymi siostrami? – Tak, jest coś takiego. Utrzymuję kontakt z dziewczynami z moich poprzednich parafii. Nie powiem, że to jakieś duchowe kierownictwo. Teoretycznie rzecz biorąc, dziewczyna może wysłać mi zdjęcie zaliczenia i podzielić się tym, że zdała egzamin, lub po prostu zapytać, jak się mam. Zwyczajne relacje międzyludzkie.

– Jeszcze 10-15 lat temu rekolekcje dla młodzieży były w większości rekolekcjami o powołanie. Nacisk był położony na wybór ścieżki życiowej – wybrać się do klasztoru czy nie. Dziś jest inaczej, akcenty znacznie się zmieniły. Skąd to się wzięło?

– Myślę, że to także dojrzewanie Kościoła. Obserwując, siostry zauważyły bardziej istotną potrzebę: najważniejsze nie jest samo powołanie, ale relacja z Bogiem. Powołanie jest tylko środkiem. Celem jest bycie z Wszechmogącym. Zdaliśmy sobie sprawę, że brakuje podstaw, a niedociągnięcia podstawowych rzeczy zmieniły kierunek.

□□ – Jeśli powołań dzisiaj w ogóle nie ma, to do zgromadzeń kobiecych jest ich jeszcze mniej. Czy temat pójścia czy nie pójścia do klasztoru w ogóle istnieje wśród dziewcząt?

– Istnieje. Jest istotny. Istnieje kwestia obaw, braku wsparcia ze strony rodziny. Radzę

wszystkim iść na studia, ponieważ przychodzą życiowo niedoświadczone.

– Jednak jednostki z nich później podejmują praktyczne kroki.

– Moje zdanie jest takie: czy naprawdę na Białorusi brakuje księży? Wydaje mi się, że ilościowo wystarczy. Z siostrami jest tak samo. Czy naprawdę istnieje potrzeba wielu powołań? Widzę, że Pan Bóg bardzo działa przez świeckich. Wystarczy zobaczyć, ile wspólnot się pojawia i ile pracy tam wykonują. Kościół to nie tylko siostra i ksiądz, ale także wszyscy parafianie. A jeśli brakuje siostry, to ktoś z wiernych wykonuje niezbędną posługę, ponieważ on lub ona jest również częścią Kościoła. Podchodzę więc do tego tematu z pytaniem: „Może nie potrzeba ich tak dużo?”. Nie chodzi o to, żeby było nas wielu. Pytanie jest o jakość. Posługa jest wykonywana, Ewangelia się rozprzestrzenia – oznacza to, że wszystko jest w porządku.

□ – Więc oznacza to, że dziewczyny prawie nie wstępują do klasztoru, lecz wybierają Boga i idą inną drogą. To naprawdę brzmi bardzo pozytywnie.

– Tak, dokładnie. To jest cel. Nie wypełniać klasztoru powołaniami, ale zadbać o konkretnego człowieka, o jego życie.



– Siostra też pochodzi z parafialnej młodzieży, jeździła Siostra na rekolekcje. Jak bardzo zmienili się współcześni młodzi ludzie?

– Trudne pytanie. Istnieje jednoznaczny wpływ mediów społecznościowych i dostępu do internetu. W naszych czasach czegoś takiego nie było.

Na przykład teraz trudno jest znaleźć film do wspólnego obejrzenia, którego by nie oglądali. Chociaż dwa razy mi się to udało (śmiej się – uw. autora). Patrząc od strony miłości, akceptacji – wydaje mi się, że stali się jeszcze bardziej lepszymi. Mają głębszą świadomość. Osobiście jestem bardzo zadowolona z naszych dziewczyn, moja grupa w Mińsku jest bardzo fajna.

Tryska z nich radość i życie, mają tyle energii!

– Jakiej pracy z dziewczynami dziś brakuje, co można by było bardziej aktywnie rozwijać?

– Mam pomysł, ale nie wiem jeszcze, jak go zrealizować, aby przygotowywać dziewczyny do posługi. Aby działały w parafiach, były odpowiedzialne za coś.

W mojej parafii w Mińsku cała młodzież jest w coś zaangażowana: jedni pomagają rozwijać Eucharystyczny Ruch Młodych, inni prowadzą naszą stronę internetową jan.by. Oznacza to, że konieczne jest również właściwe podejście: ktoś uczynił wam dobro, a teraz wy posłużcie innym. W tej chwili widzę taki kierunek.

☐☐ – Czy ma Siostra jakieś marzenia odnośnie pracy z dziewczynami? Co chciałaby Siostra osiągnąć?

– Chciałabym zabrać moje dziewczyny do Rzymu. Albo w góry. Zrobić taką podróż. Istnieje również plan zorganizowania spotkania w Grodnie, gdzie są starsze siostry, można z nimi porozmawiać, pochodzić po różnych kościołach. Marzę o takich podróżach aby nieco zmienić format spotkań i relację z Bogiem.

Rekolekcje nazaretańskie dla dziewcząt klas 8-11 odbywają się cztery razy w roku. W okre